

RADKÓW - Przyszła linia kolejowa da drugie życie dworcowi

Napisano dnia: 2025-10-12 19:52:59



(Inf. wł.). W programie utrzymania i rozwoju linii kolejowych na Dolnym Śląsku w latach 2031 - 2045 oraz przewozów nimi m.in. pasażerów, Departament Infrastruktury Urzędu Marszałkowskiego we Wrocławiu ujął, chyba po raz pierwszy, linię z Kłodzka do Radkowa. Tym samym potwierdził, że z budżetu Dolnego Śląska sfinansuje się rewitalizację blisko dziewięciokilometrowego szlaku od stacji w Ścinawce Średniej do Radkowa, o co tak mocno walczy od lat burmistrz Jan Bednarczyk. Aby przybliżyć mieszkańcom i turystom komunikację szynową, władarz zdecydował o pierwszych inwestycjach gminnych z nią związanych.



Radkowski dworzec jest we władaniu gminy

W pobliżu radkowskiej starówki nie da się nie zauważyć zapomnianej nieruchomości, która jeszcze w latach 90. XX stulecia służyła za dworzec kolejowy. Dziś wiele jej elementów, a więc budynek stacyjny, torowiska czy platformy załadunkowe ginie wśród zieleni. Na tą nieruchomość jej właściciel, czyli Polskie Koleje Państwowe nie miały pomysłu. Wydawało się, że stanie się ruiną. Na szczęście władze lokalne wzięły na siebie jej uratowanie.



Na tym zapuszczonym miejscu pojawi się centrum przesiadkowe

- Dalekosiężne plany województwa dolnośląskiego odnośnie odbudowy odcinka linii nr 327 gdzieś około roku 2040 mnie nie interesują, bo przynajmniej ja już tą koleją się nie przejadę - mówi szczerze burmistrz **Jan Bednarczyk**: - Po mojej rozmowie z marszałkiem Pawłem Gancarzem wydaje się, że ta rewitalizacja nastąpi znacznie szybciej. Przypomnę, że linia na tapecie inwestycyjnej pozostaje od roku 2019. Właśnie wtedy Sejmik Samorządowy Województwa Dolnośląskiego przyjął uchwałę o włączeniu jej odbudowy pomiędzy kopalnią Gabra w Nowej Rudzie a Radkowem. Później doszło do totalnej przebudowy stacji w Ścinawce Średniej. We współpracy z PKP i PLK udało się nam rozszerzyć to zadanie - główny obiekt stał się regionalną stacją kompletowania składów towarowych. Przy tym unowocześniono dworzec, rozbudowując urządzenia dźwigowe i perony. W tym też czasie zależało nam na odtworzeniu dawnej podstacji, z której kiedyś odjeżdżały pociągi pasażerskie do Radkowa. I tak się stało. Mamy więc taką sytuację, że aktualnie, bez potrzeby wysiadania z pociągu, podróżni mogliby pokonywać linię z Wrocławia do Radkowa, przez Kłodzko, i z Nowej Rudy do Radkowa, a docelowo także z czeskiego Broumova do Ścinawki Średniej. Tyle, że w każdym przypadku należy odbudować brakujące fragmenty linii...



Podczas przebudowy stacji w Ścinawce Średniej wykonano tzw. podstację radkowską

Najbliżej jest do tej odbudowy ze Ścinawki w stronę Radkowa, bo przy modernizacji wspomnianej stacji położono około 850 m torów. Od tamtej pory nic inwestycyjnie się nie dzieje, choć Marszałek Dolnego Śląska przejął ten szlak.

- Mając to wszystko na uwadze oraz pewność, że pociąg z Wrocławia do Radkowa jest w stanie

pokonać dystans w 1 h 30 min. - 1 h 40 min., jadąc przez atrakcyjne miejscowości, rozpoczęliśmy konkretne działania. W roku 2024 wykupiliśmy od PKP ostatnie obszary stacyjne w naszym mieście. Zostaliśmy właścicielem całości dworca, z którego przesiedliliśmy do mieszkań gminnych tam dotychczas zakwaterowanych lokatorów. Już mamy pierwszą fazę projektu przebudowy budynku dworca, drugi projekt dotyczy odbudowy torowiska od stacji aż po Góry Stołowe, ale nie fizycznie. Po nim pobiegnie droga pieszo-rowerowa o zwiększonych parametrach przepustowości. Tym samym z dworca, który stanie się centrum przesiadkowym, pieszo lub rowerem również dotrzemy nad zalew, na górę Guzowatą i w inne ciekawe miejsca - wyjaśnia nasz rozmówca.

Drugie centrum przesiadkowe jest przewidziane w Wambierzycach na parkingu przy ul. Wiejskiej. I tam założono, że zmotoryzowany turysta będzie miał gdzie zostawić samochód czy motocykl, gdy wybierze wędrowkę albo rower na dalsze zwiedzanie obszaru gminy. Na obydwie centra, łącznie z udziałem gminy, jest zapewnionych około 6 mln zł.

- Przewiduję, że wykonanie centrum w Radkowie potrwa najwyżej półtora roku. Wspaniale by się stało, gdyby w tym czasie pociąg fizycznie w nim zaistniał. Jestem zdania, że Marszałek Dolnego Śląska jest w stanie przybliżyć ten jakże ważny nie tylko dla nas moment - podkreśla burmistrz J. Bednarczyk.

(bwb)